

Marek Stokłosa

Konferencja naukowa "Problemy proceduralne w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa"

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 53/3-4, 363-373

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KONFERENCJA NAUKOWA*Problemy proceduralne w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*

Dnia 19 maja 2010 roku w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie odbyła się konferencja naukowa, której tematem były *Problemy proceduralne w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*. Konferencja została zorganizowana przez Wydział Prawa Kanonicznego z okazji wręczenia Księgi Pamiątkowej ks. prof. dr hab. Remigiuszowi Sobańskiemu z okazji osiemdziesiątej rocznicy urodzin. W części o charakterze naukowym zaprezentowano trzy referaty w sesji przedpołudniowej i dwa referaty w sesji popołudniowej. Natomiast pomiędzy sesjami miała miejsce uroczystość wręczenia Księgi Pamiątkowej dedykowanej ks. prof. dr hab. Remigiuszowi Sobańskiemu.

Rozpoczynając konferencję ks. prof. dr hab. Józef Wroceński bardzo serdecznie powitał ks. prof. dr hab. Remigiusza Sabańskiego, który – jak zaznaczył ksiądz Dziekan – rok temu zasugerował tematykę dzisiejszej konferencji, nie przypuszczając, że podczas niej zostanie mu wręczona Księga Pamiątkowa z okazji osiemdziesiątej rocznicy jego urodzin. Zwrócił także uwagę, że zagadnienia, które będą poruszane przez prelegentów są bardzo bliskie Czcigodnemu Jubilatowi, gdyż praca w sądzie biskupim w Katowicach od 53 lat jest, po profesorskiej, drugą pasją jego życia. Ksiądz Dziekan w powitaniu podkreślił, że pracownicy oraz studenci Wydziału Prawa Kanonicznego, przez trud organizacyjny konferencji o tak bliskiej sercu Jubilata tematyce, chcieli okazać serdeczność i wyrazić wdzięczność za wszelkie dobro, którego jest autorem.

Następnie Ksiądz Dziekan wyraził radość z obecności tylu znakomitych Gości i serdecznie powitał: ks. bp dr Krzysztofa Nitkiewicza, biskupa ordynariusza diecezji sandomierskiej, przewodniczącego pierwszej sesji konferencji; ks. prof. dr hab. Henryka Skorowskiego, któremu w imieniu uczestników konferencji złożył gratulacje z okazji objęcia przed kilkoma dniami funkcji Rektora UKSW; ks. prof. dr hab. Józefa Krzywdę, Dyrektora Instytutu Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, przewodniczącego sesji popołudniowej konferencji; prelegentów konferencji w osobach: Czcigodnego Jubilata jako prelegenta pierwszego referatu oraz ks. prof. dr hab. Tomasza Rozkruta (UPJPII), ks. prof. dr hab. Wojciecha Góralskiego (UKSW), ks. prof. dr hab. Janusza Gręźlikowskiego (UKSW) i ks. prof. dr hab. Grzegorza Leszczyńskiego (UKSW). Serdecznie powitał także w progach Uniwersytetu autorów artykułów zamieszczonych w Księdze Pamiątkowej oraz przed-

stawiciele z innych ośrodków naukowych, członków Stowarzyszenia Kanonistów Polskich, wykładowców prawa kanonicznego wyższych seminariów duchownych i zakonnych, oficjalów i pracowników sądów biskupich, w szczególności przedstawiciele katowickiego sądu metropolitalnego, a także pozostałych pracowników kurii diecezjalnych i zakonnych. Słowa powitania skierował również do wszystkich pracowników naukowych oraz studentów Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW. Ksiądz Dziekan na zakończenie swego powitania życzył wszystkim uczestnikom konferencji owocnych obrad i poprosił Księdza Rektora prof. dr hab. Henryka Skorowskiego o uroczyste jej otwarcie.

Dokonując uroczystego otwarcia konferencji Jego Magnificencja ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski zwrócił uwagę na pewne trudności, na które napotykają współcześnie sądy kościelne w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa. W ostatnich dziesięcioleciach znacznie wzrosła liczba spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa. Ponadto daleko posunięta laicyzacja wpływa na szerzenie się różnych błędnych koncepcji małżeństwa, które wykluczają pewne istotne elementy, konieczne dla zaistnienia ważnego związku małżeńskiego. Dzięki głębszej znajomości psychologii osoby ludzkiej zauważa się również pewne braki zgody małżeńskiej. Poza tym znaczna liczba spraw rozpatrywanych obecnie przez sądy to przypadki osób, które otrzymały cywilny rozwód i żyją już w nowym związku cywilnym. Dość często stawiają one sądomi kościelnemu określone wymogi i oczekują dla siebie korzystnego wyroku. Wówczas – jak zauważył Ksiądz Rektor – mogą pojawić się napięcia między roszczeniami wiernego wnoszącego skargę o nieważność małżeństwa, a ochroną dobra wspólnoty wierzących. Sędzia nie może takich spraw rozstrzygać kosztem wspólnoty wiernych, czyli z uszczerbkiem jej tożsamości, omijając normy ustalone w prawodawstwie kanonicznym. Powinien pamiętać, że rozpatruje każdą sprawę mocą autorytetu publicznego. Jednak w merytorycznej warstwie orzeczeń sędzia nie podlega żadnej władzy kościelnej. W rozstrzygnięciu sprawy odwołuje się wyłącznie do autorytetu samego Boga.

Kończąc swe wystąpienie Ksiądz Rektor życzył wszystkim uczestnikom konferencji owocnych obrad oraz miłego pobytu w murach UKSW.

Następnie ks. prof. dr hab. Józef Wroceński poprosił ks. bpa dr Krzysztofa Nitkiewicza o przewodniczenie pierwszej sesji konferencji i ukonstytuowanie jej prezydium. Ks. Biskup do stołu prezydalnego zaprosił prelegentów: ks. prof. dr hab. Remigiusza Sobańskiego, ks. prof. dr hab. Tomasza Rozkruta i ks. prof. dr hab. Wojciecha Góralskiego.

Pierwszy referat zatytułowany *«Między rygoryzmem a laksyzmem. Kanoniczny proces o nieważność małżeństwa na tle kondycji małżeństw sakramentalnych w Polsce»* wygłosił ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobański (UKSW). Na początku swego wystą-

pienia dostojny Jubilat skierował słowa wdzięczności do wszystkich tych osób, które przez wydanie książki jubileuszowej i zorganizowanie konferencji naukowej, poświęconej proceduralnym problemom kanonicznego prawa małżeńskiego, zechcieli uhonorować jego 80-lecie urodzin. Przechodząc do przedmiotu swego referatu zwrócił uwagę na niektóre paradoksy we współczesnych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Podkreślił, że są osoby, a nawet instytucje – jak choćby niektóre kancelarie adwokackie, oferujące swoje usługi także w zakresie nieważności małżeństwa sakramentalnego – które utożsamiają skargę o nieważność małżeństwa i jego orzeczenie z pozwem i rozводом cywilnym. Stąd też coraz bardziej w mentalność naszego społeczeństwa wrasta słowo „rozwód kościelny”, gdyż nie dostrzega się, że przedmiotem procesu małżeńskiego w sądzie kościelnym jest sakrament. A więc przede wszystkim dobro publiczne, a nie tylko dobro indywidualne osób. Innym paradoksem jest zbyt przesadne docenianie znaczenia adwokatów kościelnych, traktując ich jako instytucje nadrzędną, z którą sąd jest zobowiązany współpracować. Adwokaci są niewątpliwie przydatni w procesie o nieważność małżeństwa. Jednak współcześnie – jak to ujął prelegent – przerysowuje się ich rolę. Dość często błędnie się przyjmuje na wzór spraw cywilnych, że to kancelarie adwokackie, a nie sądy kościelne są dla wiernych miejscem udzielania i uzyskiwania pomocy prawnej. Zapomina się przy tym, że sąd kościelny jako jedna z instytucji kurialnych wpisuje się w pasterską posługę biskupa diecezjalnego, który jest pierwszym sędzią, chociaż swą władzę sądowniczą w większości spraw wykonuje za pośrednictwem wikariusza sądowego. Tej władzy sądowniczej sprawowanej także przez wikariusza czy sędziego nie da się oddzielić od pasterskiej posługi biskupa. Stąd też – jak zauważył ks. profesor – są oni nie tylko sędziami, ale także i pasterzami. Przedmiotem ich pasterskiej troski powinien być na pierwszym miejscu sakrament małżeństwa, który jest dobrem całej wspólnoty kościelnej. Trzeba bowiem dziś w epoce o „mentalności rozwodowej” i rozchwianych poglądów na małżeństwo stanowczo powiedzieć, że nie ma sensu porządkować sytuacji prawnej wiernych bez zwracania uwagi na zasadę nierozzerwalności małżeńskiej. Umożliwienie udziału stronie wnoszącej skargę o orzeczenie małżeństwa w życiu sakramentalnym wspólnoty nie powinno się odbywać kosztem nauki Kościoła o małżeństwie, a szczególnie przekonania o nierozzerwalności małżeńskiej. To przekonanie – jak podkreślił prelegent – powinno towarzyszyć wszystkim stronom procesu, od pierwszego kontaktu z wiernym wnoszącym skargę, aż do opracowania wyroku. Stąd też, zdaniem ks. profesora, każda sprawa małżeńska w sądzie kościelnym powinna zacząć się od uświadomienia stronom, że każde małżeństwo, nawet to, którego ważność została zaskarżona, to sprawa poważna. Wszyscy uczestnicy procesu, zwłaszcza sędziowie, powinni sobie zadać pytanie: co z sakramentem? Zgodnie z kan. 1060 należy domniemywać ważność każdego małżeństwa, a jeśli zostanie wniesiona skarga to sąd

powinien ustalić, czy w chwili jego zawierania zachodziły uznane prawem przyczyny powodującego jego nieważność. W orzeczeniu nieważności powinno się z szacunkiem podchodzić zarówno do stron procesowych jak i do nauki Kościoła. W sądzie, po wpłynięciu skargi – jak to zaznaczył w końcowej części referatu ks. prof. Sobański – powinna się odbyć poważna rozmowa z wiernym ją wnoszącym, która nie tylko powinna określić płaszczyzny rozpatrywania sprawy, ale także ukazać gotowość sądu do służenia stronom pomocą prawną w ramach nauki Kościoła. Bowiem sąd nie może rozłączać tego „co Bóg złączył”.

Drugi referat, na temat «*Kanoniczny proces o nieważność małżeństwa: proces sporny czy proce specjalny?*» wygłosił ks. prof. dr hab. Tomasz Rozkrut (UPJPiI). Przetawił on uczestnikom konferencji kanoniczny proces małżeński w trzech obszarach, a mianowicie najpierw w ujęciu Kodeksu Jana Pawła II i instrukcji procesowej *Dignitas connubii*, następnie w przemówieniach rotalnych Jana Pawła II oraz w świetle wybranych wypowiedzi stron procesowych z kanonicznego procesu małżeńskiego. Kanoniczny proces o nieważność małżeństwa jest umiejscowiony w strukturze procesu spornego. Jednak – jak podkreślił autor referatu – taka lokalizacja w dość już skomplikowanej strukturze Księgi VII Kodeksu z 1983 roku nie ułatwia prowadzenia procesów małżeńskich, które stanowią zdecydowaną większość procesów kościelnych. Zdaniem prelegenta, wyodrębnienie procesu małżeńskiego i danie praktycznych wskazań ułatwiłoby pracę pracownikom sądów kościelnych.

Na tą dość skomplikowaną strukturę zwróciła uwagę we wstępie instrukcja procesowa *Dignitas connubii* z 2005 roku zauważając, że nowy Kodeks w materii kanonicznego procesu o nieważność małżeństwa posłużył się metodą Kodeksu z 1917 roku. Normy takiego procesu nie są połączone w jedną całość, która stanowiłaby jeden osobny rozdział. Sędziowie oraz pozostali pracownicy sądu przystępując do rozpatrywania sprawy nie tylko opierają się na normach zawartych w części *Procesy małżeńskie*, ale muszą się odwoływać dość często do innych przepisów, które regulują procesy w ogólności czy zwykły proces sporny. Takie rozproszenie przepisów norm nie ułatwia, ale stawia pewne trudności w analizowaniu spraw. Trudności te w części usuwają wspomniana instrukcja *Dignitas connubi*, która jest w pewnym sensie jednolitym zbiorem kodeksowych norm w przedmiocie procesu o nieważność małżeństwa, ubogaconych późniejszymi dyspozycjami, które są niezbędne do właściwej aplikacji pozostałych norm procesowych, zwłaszcza tych dotyczących zwykłego procesu spornego. W świetle wspomnianej instrukcji kanoniczny proces o nieważność małżeństwa należy widzieć – jak podkreślił mówca – jako proces specjalny, który posiada własną charakterystykę oraz własne normy procesowe. Proces ten ma być prowadzony niewątpliwie według postępowania zarezerwowanego dla procesu spornego, przy aplikacji ogólnych norm procesowych.

W drugiej części referatu zostały przywołane niektóre przemówienia papieża Jana Pawła do Roty Rzymskiej, które wskazują jednoznacznie na szczególny charakter procesu o nieważność małżeństwa. Szczególnie w tym procesie – jak to wielokrotnie stwierdził papież – na Kościele spoczywa obowiązek bronięcia godności każdej osoby oraz poszukiwania prawdy.

W trzeciej części autor przytoczył niektóre zachowania stron procesowych, które wskazują, że kanoniczny proces małżeński to specyficzny proces. Na specyficzną naturę tego postępowania wpływa różnorodna postawa stron, dość często rozszereżeniowa, której źródłem są osobiste problemy i dramaty życiowe osób, które zawarły małżeństwo.

Wyjątkowość tego procesu – jak zauważył prelegent w zakończeniu – tkwi także w tym, że pozostaje on zawsze w służbie „salus animarum”. Nie można z góry zakładać, że złożenie skargi powodowej we wszystkich przypadkach skutkuje stwierdzeniem nieważności małżeństwa. Sędzia w tym postępowaniu musi być wierny Bożemu prawu oraz Magisterium Kościoła, a więc pozostać niezależny od ludzkich poglądów.

Trzeci referat zatytułowany «*Incapacitas assumendi (kan. 1095, n. 3 KPK) – absolutna czy również relatywna?*» został wygłoszony przez ks. prof. dr hab. Wojciecha Góralskiego (UKSW). Przedmiotem referatu była niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej (kan. 1095, n. 3 KPK/83), a konkretnie czy ta zdolność powinna być zawsze absolutna, czy też wystarczy relatywna, aby mogła spowodować nieważność małżeństwa. Zarysowany przez autora referatu problem pojawił się już na kilka lat przed promulgacją Kodeksu Jana Pawła II, a więc gdy nie było jeszcze nowej regulacji co do zdolności konsensualnej, o której mowa jest w kan. 1095. Tezę o wystarczalności niezdolności relatywnej – jak to zostało ukazane w wykładzie – została przyjęta przez niektórych przedstawicieli doktryny, a także znalazła odzwierciedlenie w niektórych wyrokach Roty Rzymskiej, wydanych jeszcze przed wejściem w życie aktualnie obowiązującego prawodawstwa kościelnego. Zakładano, że nieważność małżeństwa może spowodować nie tylko absolutna niezdolność, uniemożliwiająca kontrahentowi podjęcie istotnych obowiązków małżeńskich niezależnie od tego, z kim zawiera małżeństwo. Za wystarczającą należy przyjąć także niezdolność relatywną, która uniemożliwia podjęcie przez niego tychże obowiązków jedynie z osobą, z którą zawarł małżeństwo. Założenia i argumenty przedstawiciele tezy o wystarczalności niezdolności relatywnej spotkały się z ostrą krytyką jej przeciwników, którzy w sposób zdecydowany opowiadali się za niezdolnością absolutną. Założenia za przyjęciem niezdolności relatywnej opierały się głównie na personalistycznym ujęciu małżeństwa. W wyrokach podkreślano – jak zauważył prelegent – że choć osoba wolna jest od poważnych zaburzeń osobowości i zdolna jest do nawiązania poprawnych relacji z innymi, może okazać się niezdolną do nawiązania

relacji międzyosobowych z wybranym współmałżonkiem. Ponadto – jak podkreślił ks. prof. Góralski – przyjęto, przez analogię do przeszkody małżeńskiej impotencji, która objawia się zarówno w formie absolutnej, jak i relatywnej, że istnieją nie tylko osoby, które z przyczyn natury psychicznej nie są zdolne do zawarcia ważnego małżeństwa z jakimkolwiek kontrahentem, ale są także i takie, które z przyczyn tej samej natury nie są zdolne zawrzeć go wyłącznie z współpartnerem, z którym zawarły małżeństwo.

Po przedstawieniu w ogólnym zarysie założeń i argumentów rzeczników tezy o wystarczalności niezdolności relatywnej, autor referatu przedstawił stanowisko przedstawicieli zarówno doktryny, jak i judykatury rotalnej, którzy zdecydowanie przeciwstawiają się tej tezie. Stanowczo podkreślają, że niezdolność relatywną nie przewiduje sam prawodawca w kan. 1095, n. 3 KPK/83, jak i nie ma żadnych podstaw prawnych za jej przyjęciem z tytułu prawa naturalnego. Ponadto zaakceptowanie w orzecznictwie niezdolności relatywnej zamykałoby drogę do małżeństwa dla większości osób, gdyż poza nielicznymi, większość współcześnie żyjących nie jest wolna od lekkich nerwicy czy braków charakterologicznych. Stąd małżeństwo byłoby dostępne dla mniejszościowej elity. Ponadto wspomniane braki zazwyczaj nie występują w momencie zawierania małżeństwa, ale w relacji dwojga osób w czasie jego trwania. Oznaczałoby to, że każde niepowodzenie w małżeństwie byłoby dowodem na rzecz istniejącej niezdolności relatywnej. Nie można stawiać znaku równości pomiędzy małżeństwem doskonałym i małżeństwem ważnym, gdyż brak nawiązania relacji doskonałej nie może być przyczyną lub dowodem nieważności małżeństwa.

Koncepcja niezdolności relatywnej spotkała się także z ostrą krytyką w orzecznictwie Roty Rzymskiej jeszcze przed promulgacją Kodeksu Jana Pawła II. W zaprezentowanych przez autora referatu wyrokach zdecydowanie podkreślano, że niekompatybilności jako pojęcia psychologicznego nie można utożsamiać z pojęciem prawnym *incapacitas consensualis*. Nie można niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich oceniać w kontekście relacji osobowych współmałżonków, lecz w świetle istotnych praw i obowiązków wynikających z samej instytucji małżeństwa. Przy tym przyjęcie niezdolności relatywnej prowadziłoby do mylenia małżeństwa ważnego ze szczęśliwym życiem małżeńskim. Każda przeszkoda w osiągnięciu tego szczęścia, a więc wszelkie niepowodzenia wspólnoty małżonków stałyby się łatwym potwierdzeniem ich niezdolności do właściwego rozumienia i realizacji ich małżeństwa. Natomiast od małżonków wymaga się wprost przeciwnie, wysiłku, pracy i rezygnacji w przezwyciężaniu wszelkich trudności pojawiających się w mniejszym czy większym stopniu raczej w każdym małżeństwie.

Referat ks. prof. dr hab. Wojciecha Góralskiego oparty na wykładni współczesnej doktryny i orzecznictwie Roty Rzymskiej w sposób zdecydowany ukazał, że tezę o znaczeniu prawnym niezdolności relatywnej należy stanowczo dezaprobować, gdyż

nie spełnia ona wymogów kan. 1095, n. 3 KPK/83. Niezdolność relatywna pomiędzy stronami, dość często polegająca na niekompatybilności charakterów nie stanowi – jak to zostało udowodnione w referacie – tytułu nieważności małżeństwa, gdyż nie ma jej podstaw ani w prawie naturalnym czy aktualnie obowiązującym prawodawstwie kościelnym, ani w doktrynie bądź też i w orzecznictwie.

Przewodniczący pierwszej sesji konferencji ks. bp dr Krzysztof Nitkiewicz podziękował prelegentom za wygłoszenie referatów i otworzył dyskusję. Poruszono w niej dwa zagadnienia związane z referatem ks. prof. dr hab. Remigiusza Sobańskiego. Pierwsze dotyczyło udziału adwokata w kanonicznym procesie małżeńskich. Jego udział w tym postępowaniu – jak to podkreślono w dyskusji – nie jest konieczny. Strona może skorzystać z pomocy adwokata, co nie oznacza obowiązku jego ustanowienia. Niemniej jednak miejscem pomocy prawnej dla wnoszącego skargę o nieważność małżeństwa – jak stwierdził ks. prof. Sobański – nie jest kancelaria adwokacka, ale sąd kościelny. Każdy wierny ma prawo udać się do sądu po poradę, a sąd ma obowiązek jej udzielić. Jest to duszpasterski obowiązek. Stąd też – jego zdaniem – należy uznać za absurd fakt wykluczenia z dalszego postępowania pracownika sądu kościelnego w tej sprawie, w której udzielił on porady prawnej. Jednak niektórzy adwokaci, zwłaszcza ci, którzy działają bez aprobaty kościelnej, zawłaszczają wyłącznie do siebie kompetencje udzielenia porady prawnej. Wzbudzają przekonanie u klientów, że bez ich pomocy proces się nie uda, że tylko przy ich pomocy proces o kanoniczne stwierdzenie nieważności małżeństwa będzie rozstrzygnięty na ich korzyść. Stąd też pojawiają się głosy o ustawieniu procesu od samego początku aż do samego końca. Mówi się też o rankingu skutecznych adwokatów.

Z kolei drugie zagadnienie dyskusji dotyczyło właściwej formacji kościelnej na Wydziale Prawa Kanonicznego przyszłych pracowników sądów czy też adwokatów kościelnych. Ksiądz prof. Sobański zwrócił uwagę, że formację przyszłych kanonistów powinno się rozpocząć od wykładów z zakresu ogólnej elementarnej wiedzy prawniczej. Prawo kanoniczne kształtowało się w kontakcie z cywilną kulturą prawną. Dobry kanonista musi być w kontakcie z prawem cywilnym i umiejętnie korzystać z jego zdobyczy. Drugim krokiem właściwego przygotowania dobrych kanonistów jest ich formacja kanoniczna, przede wszystkim eklezjologiczna i pastoralna. Reasumując należy kształcić kanonistów tak, aby byli oni obeznani tak z prawem cywilnym jak i kanonicznym. Ponadto w tej formacji nie można ograniczać czy likwidować przedmiotów ukazujących historię prawa.

Po krótkiej przerwie „kawowej” rozpoczęła się uroczystość wręczenia Księgi Pamiątkowej ks. prof. dr Remigiuszowi Sobańskiemu. Laudacje na cześć Czciwego Jubilata wygłosił ks. prof. dr hab. Tomasz Gałkowski (UKSW), natomiast prezentacji samej Księgi dokonał ks. prof. dr hab. Józef Wroceński. Po uroczystym jej wręczeniu

gratulacje Jubilatowi złożył najpierw ks. kard. Józef Glemp, a następnie ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski, Rektor UKSW. Na zakończenie uroczystości głos zabrał sam Jubilat, który wyraził swoją głęboką wdzięczność ks. Prymasowi Seniorowi, władzom uniwersyteckim i wydziałowym, a także wszystkim pozostałym osobom przybyłym na uroczystość.

Po przerwie obiadowej rozpoczęła się druga sesja, której przewodniczył ks. prof. dr hab. Józef Krzywda (UPJP II). Pierwszy referat podczas tej sesji, zatytułowany «*Merytoryczne i formalne problemy związane z uchyleciem klauzuli zabraniającej zawarcie nowego małżeństwa*» wygłosił ks. prof. dr hab. Grzegorz Leszczyński (UKSW). Swoje wystąpienie rozpoczął od określenia pojęcia i wyjaśnienia skutków klauzuli zabraniającej zawarcie nowego małżeństwa, o której wspomina zarówno KPK/83 (kan. 1684 § 2) jak i instrukcja procesowa *Dignitas connubii*. Klauzula – jak zaznaczył prelegent – wprowadza zakaz zawierania nowego małżeństwa, które hipotetycznie może być nieważne z tych samych przyczyn, co poprzednie małżeństwo uznane przez sąd kościelny za nieważne. Zakaz ten nie ma jednak charakteru ustawy unieważniającej. Jego uchylenie jest konieczne do godziwego zawarcia małżeństwa. Natomiast w doktrynie kanonistycznej, a także i w orzecznictwie sądowym – jak zauważył mówca – nie jest jednoznacznie interpretowana natura wspomnianej klauzuli. Jedni twierdzą, że zakaz dołączony do wyroku lub dekretu ma charakter aktu administracyjnego. Stąd jego uchylenie podlega przepisom procedury administracyjnej wraz z możliwością odwołania się na drodze rekursu hierarchicznego. Natomiast inni definiują go jako akt o charakterze sądowym, który podlega apelacji. Rozstrzygnięcie powyższego sporu – jak podkreślił prelegent – nie jest proste i skutkuje określonymi problemami natury formalnej.

W drugiej części swojego wystąpienia przedstawił natomiast formalne problemy związane z uchyleciem klauzuli zakazującej osobie zawarcie nowego małżeństwa. Procedura uchylecia na drodze administracyjnej, za którą opowiada się prelegent, następuje na prośbę petenta, który jest utwierdzony w przekonaniu, że przyczyna nieważności poprzedniego małżeństwa ustąpiła. W przypadku braku tego przekonania wniesienie tej prośby – jak podkreślił mówca – jest pozbawione uzasadnienia. Postępowanie to zakłada przesłuchanie petenta, a także złożenie przez niego przyrzeczenia, jeśli przyczyną zakazu było jego działanie podstępne lub symulacyjne przy wyrażaniu zgody małżeńskiej. Ponadto konieczne jest zasięgnięcie opinii biegłego, jeśli klauzula była następstwem jego absolutnej niemocy płciowej lub trwałej niezdolności do zawarcia małżeństwa. Ocena stanu psychicznego ze strony biegłego w tym przypadku jest kluczowa. Powinna ona dać władzy uchylającej pewność, że impotencja absolutna lub trwała niezdolność ustąpiły. Jeśli zdaniem biegłego nie ustąpiły, to nie ma żadnych podstaw do uchylecia zakazu zawarcia nowego małżeństwa dołączonego do wyroku sądowego.

W ostatniej części referatu jego autor zwrócił uwagę na kilka aspektów czysto merytorycznych procedury związanej z uchyleniem klauzuli zakazującej zawarcie nowego związku małżeńskiego. Niebagatelne znaczenie co do oceny stanu rzeczywistego petenta – zdaniem prelegenta – będzie miała bliskość czasowa między wydaniem wyroku stwierdzającego nieważność małżeństwa z klauzulą a wniesieniem przez niego próby o jej uchylenie. Jeśli okres, który upłynął od zawarcia poprzedniego małżeństwa jest zbyt krótki, to mogą się nasuwać w niektórych sytuacjach wątpliwości co do słuszności uchylenia klauzuli, gdyż istnieje ryzyko nieważności nowego małżeństwa z tych samym przyczyn co były podstawą nieważności poprzedniego. Mogą wystąpić też zastrzeżenia co do uchylenia klauzuli osobom, które przez długi okres czasu od orzeczenia nieważności ich małżeństwa przeżyli w samotności, z dala od konkretnych wyzwań i relacji międzysobowych. Innym problemem dla władzy kompetentnej do uchylenia klauzuli są próby tych petentów, których wszelkie próby stworzenia stałych relacji emocjonalnych ukierunkowanych na małżeństwo kończyły się niepowodzeniem. Wreszcie wpływ na uchylenie klauzuli będzie miał niewątpliwie fakt dobrze funkcjonującego od wielu lat nowego związku cywilnego, szczególnie tego, który zawoocował potomstwem.

Prelegent w konkluzji swojego referatu podkreślił, że decyzja o uchylenie klauzuli zakazującej zawarcia nowego małżeństwa nie może być zwykłą formalnością. Winna opierać się rzetelnej analizie faktów, przyczyn i okoliczności, które stały u podstaw orzeczenia nieważności małżeństwa wraz z zakazem zawierania nowego sakramentalnego związku.

Po referacie ks. prof. dr hab. Grzegorza Leszczyńskiego wywiązała się krótka dyskusja, która dotyczyła opinii biegłego w procedurze uchylania klauzuli zakazującej zawieranie nowego małżeństwa. Podkreślono, że biegły ma prawo, a zarazem obowiązek zapoznania się z aktami procesu, który zakończył się orzeczeniem nieważności małżeństwa i założeniem klauzuli zakazującej zawarcie nowego małżeństwa tej stronie, która spowodowała jego nieważność. Ponadto współcześnie zauważa się u biegłych zbyt formalistyczne podejście do uchylenia klauzuli, która wynika często z przekonania, że proszącemu o jej uchylenie należy przede wszystkim pomóc. Stąd też, jak podkreślono w dyskusji, do opinii biegłych należy podchodzić z pewną ostrożnością.

Ostatni referat konferencji, zatytułowany *«Racje i sens „prawa do obrony” w procesie o nieważność małżeństw»*, został wygłoszony przez ks. dr hab. Janusza Gręźlikowskiego (UKSW). Prelegent najpierw ukazał podstawy prawne prawa do obrony w procesie o nieważność małżeństwa. Prawo to jest ściśle związane z godnością osoby ludzkiej. Prawo do obrony opiera się nie tylko na prawie naturalnym, ale także na prawie stanowionym w Kościele. Znalazło ono swój wyraz w normach KPK/83 oraz w instrukcji *Dignitas connubii*. O prawie do obrony przysługującemu każ-

demu człowiekowi na forum sądowym przypominał wielokrotnie papież Jan Paweł II, zwłaszcza w przemówieniach do pracowników Roty Rzymskiej. Prawo to należy do uprawnień osoby ludzkiej i przejawia się przede wszystkim w swobodnym dostępie do kościelnego wymiaru sprawiedliwości. Ma ono zagwarantować wiernym prawo do poznania prawdy o ich małżeństwie. Zobowiązuje tym samym sędziego do zachowania norm proceduralnych oraz do wydania sprawiedliwego wyroku dotyczącego danego małżeństwa, opartego na obiektywnej prawdzie. Ponadto gwarantuje stronom oraz ich adwokatom, pod sankcją nieważności procesu, możliwość zapoznania się z aktami sprawy w kancelarii trybunału, szczególnie z dowodami przedstawionymi przez stronę przeciwną, jak i tych przedłożonych *ex officio*. Umożliwia stronom prezentowania różnych środków dowodowych. Obliguje także trybunały kościelne do opublikowania wyroku, co umożliwi stronom poznanie motywów zarówno prawnych jak i faktycznych oraz złożenie apelacji przeciwko wyrokowi wydanemu przez trybunał niższego stopnia. W końcu prawo do obrony – jak podkreślił prelegent – umożliwi stronom posiłkowanie się takimi figurami procesowymi jak kurator, pełnomocnik czy adwokat.

W drugiej części referatu mówca przybliżył podmiot prawa do obrony i jego zdolność procesową. Może być nim według postanowień prawodawcy w kan. 1476 KPK/83 zarówno ochrzczony jak nieochrzczony, byleby miał w tym interes prawny. Wynika stąd, że zdolność procesową w Kościele mają nie tylko ci, którzy zostali ochrzczeni, ale na mocy prawa naturalnego także ci, którzy nie przyjęli sakramentu chrztu. Prawo to obrony przysługuje każdej stronie procesowej, a tym samym nie tylko stronie pozwanej.

W ostatniej części referatu prelegent szczegółowo przedstawił prawo do obrony w poszczególnych fazach procesu małżeńskiego oraz zasygnalizował ewentualne obszary jego naruszania. Prawodawca gwarantuje stronom procesowym prawo do obrony we wszystkich etapach procesu, począwszy od prośby o wszczęcie procesu i zawiązaniu sporu, w fazie dowodowej, dyskusyjnej, decyzyjnej aż do ewentualnego zaskarżenia wyroku.

W konkluzji referatu prelegent podkreślił, że prawo do obrony pozwala dotrzeć do prawdy o ważności zaskarżonego małżeństwa przez zagwarantowanie stronom ich podstawowych praw procesowych takich jak: prawo do złożenia zeznań i innych oświadczeń, przedstawienia dowodów, poznania akt procesowych łącznie z wyrokiem oraz przedstawienia stosownych obron czy zaskarżenia samego wyroku.

W krótkiej dyskusji nad referatem ks. dr hab. Janusza Gręźlikowskiego podniesiono kwestie prawa stron do adwokata w procesach o nieważność małżeństwa. Zwrócono uwagę na praktykę przyjętą w wielu sądach kościelnych, przyznającą tylko adwokatom zatwierdzonym przez biskupa prawo uczestnictwa w procesie w charakterze adwokata. Natomiast ci, którzy tej aprobaty nie posiadają, mogą być powoływani przez

strony jako ich pełnomocnicy, których zakres prawa i obowiązków w sposób zasadniczy różni się od kompetencji przyznanym adwokatom. Sam fakt bycia adwokatem w sprawie cywilnej o rozwód nie uprawnia do występowania także w sprawie o nieważność małżeństwa rozpatrywanej przez trybunał kościelny, jeśli nie posiada się aprobaty kompetentnej władzy kościelnej.

Zamknięcia i podsumowania konferencji naukowej dokonał ks. prof. dr hab. Henryk Stawniak, Prodziekan Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW. W swoich słowach jeszcze raz podziękował ks. prof. dr hab. Remigiuszowi Sobańskiemu, któremu podczas konferencji naukowej została uroczyście wręczona Księga Pamiątkowa z okazji jego osiemdziesiątej rocznicy urodzin. Słowa wdzięczności skierował także pod adresem prelegentów, dziękując im za trud przygotowania i wygłoszenia ciekawych i inspirujących referatów, które – jak zaznaczył – ubogaciły naszą znajomość obszarów troski Kościoła o małżeństwo pod kątem kanonicznej procedury w procesach o stwierdzenie nieważności zawartego małżeństwa.

W dalszej kolejności ks. prof. dr hab. Henryk Stawniak podziękował przewodniczącym obu sesji za ich prowadzenie, redaktorom Księgi Pamiątkowej za trud jej przygotowania oraz wszystkim czcigodnym i szanownym gościom za uczestnictwo. Kończąc swoje wystąpienie, szczególne słowa podziękowania skierował do studentów Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW, którzy przez uczestnictwo w Konferencji okazali wdzięczność Czcigodnemu Jubilatowi za to, że był naszym nauczycielem.

ks. Marek Stokłosa SCJ

KONFERENCJA NAUKOWA ETYCZNE I PRAWNE WYZWANIA INTERNETU

Katedra Pedagogiki Mediów Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, dn. 14 maja 2010 r. zorganizowała konferencję naukową pt. *Etyczne i prawne wyzwania Internetu*. W konferencji wzięli udział pracownicy i studenci Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, przedstawiciele środowisk mediów i dziennikarze. Całość konferencji odbyła się w auli uniwersyteckiej kampusu, przy ul. Dewajtis w Warszawie.

W programie przewidziano cztery sesje, którym przewodniczyli kolejno: ks. dr Andrzej Adamski, dr Monika Przybysz, dr Grzegorz Łęcicki i ks. dr Józef Kloch. Otwarcia konferencji i przywitania zebranych osób dokonał ks. prof. dr hab. Piotr Tomasiak. Pierwszą sesję, poświęconą etosowi Internetu, rozpoczęła prof. dr hab.